

ROK-C uroczystość narodzenia pańskiego

Lk 2, 1-14

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie”.

1 Nie bójmy się Przedziwnego Doradcy

Nie bójcie się! Zwiastuję wam radość wielką, dziś narodził się Wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. Bóg się rodzi i wchodzi między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje. Tak to pięknie ujął poeta, Franciszek Karpiński, w kolędzie **Bóg się rodzi**, którą dziś tak chętnie i radośnie śpiewamy. **Cicha, ale święta Noc!** Zatrzymuje ona świat w swoim pędzie życiowym. Zamknięte są obrady parlamentów, zakłady pracy, biura, urzędy. Na drogach zrobiło się luźno. Oczy nas wszystkich zwrócone są na betlejemskie wydarzenie. **Bóg tak umiłował świat, że posłał swojego Syna.** Wielka moc Boska, ukryta w prostocie dziecka, w prostocie żłóbka na polach betlejemskich. Przychodzi Syn Boży **między lud ukochany, by dzielić z nim radości, trudy i znoje.** Przychodzi Bóg w postaci dziecka, odarty ze spektakularnych środków, które mogły rodzić podziw i uznanie wielkich obserwatorów. Wielka miłość Boga zamknęła się w ludzkim ciele. Prostota środków działania, zastosowanych przez Boga, wymaga tylko głębokiego spojrzenia wiary, aby ukazać moc Bożej miłości ukrytej w tym, co niepozorne, ale dostępne dla każdego. To tajemnica tej Nocy, Nocy świętej, Nocy miłości Boga do człowieka.

Pochylały się nad tą tajemnicą już miliardy ludzi przez dwa tysiące lat i będą się nadal nad nią pochylać następne pokolenia. Pierwszy pokłon, to znaczy najgłębszy, najważniejszy, pokłon myśli, pokłon serca, pokłon uczucia i miłości, został oddany Synowi Bożemu przez Maryję i Józefa. Chwałę Chrystusowi oddali też aniołowie. Pierwszy pokłon myśli, serca i miłości złożyli Mu także pasterze i mędrcy ze Wschodu.

I dziś są do nas skierowane słowa z dzisiejszej Ewangelii: **Nie bójcie się**, jak nie bali się pasterze oddać pokłonu Chrystusowi, pokłonu w myśli, uznania Go w swoim życiu, pokłonu serca i miłości do Niego. Taki bowiem pokłon oznacza oddanie Chrystusowi całej swojej istoty, całej drogi życia. Taki pierwszy pokłon należy się Bogu. Jezus nie jest zazdrosny o pokłon miłości małżeńskiej, macierzyńskiej, ojcowskiej. On jej błogosławi. Jezus nie jest zazdrosny o pokłon składany powołaniu nauczyciela, lekarza, urzędnika, komputerowca. Nie jest zazdrosny o pokłon składany Ojczyźnie. On ją też miłował. Pierwszy pokłon należy się Bogu, a nie człowiekowi, nie rzeczy. Kto pierwszy pokłon składa władzy, ten omija Betlejem, lub wysyła do Betlejem wojsko. Kto pierwszy, czyli na pierwszym miejscu, składa pokłon demokracji, ten nie uznaje stałych zasad wartości ani Bożych przykazań i gotów jest uchwalić ustawę, która zabija dzieci betlejemskie. W majestacie prawa usunie człowieka chorego lub starca. Kto pierwszy pokłon składa człowiekowi, ten nie zapłaci ceny wierności, ale odejdzie od dzieci, od męża, żony, bo prawo do miłości spełnianej po raz drugi, trzeci będzie ważniejsze aniżeli dom i rodzina.

Dlaczego nie mamy się bać oddać Bogu tego pierwszego pokłonu, najważniejszego, jak to uczynili pasterze, a potem królowie - mędrcy ze Wschodu? Prorok Izajasz w pierwszym czytaniu jakże jasną daje odpowiedź na tak postawione pytanie. Przecież Boży Syn został nam dany jako *Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Księżę Pokoju*, by z nami dzielić trudy i znoje. Jezus Chrystus - Przedziwny Doradca - z miłości Ojca został dany do dyspozycji człowieka, więc przyjmuje postać ludzką. W tylu sprawach jesteśmy i dziś bezradni, a jednak słyszymy: nie potrzebujemy doradców, jesteśmy samodzielni. Interesują nas rady, ale tylko takie, które są zgodne z ludzkim, a nie Boskim punktem widzenia. Mamy wynalazki, uczonych. A jednak wołanie niebios jest i dziś do nas skierowane: Nie bójcie się udać do Przedziwnego Doradcy z Betlejem. Przedziwny Doradca słowami św. Pawła z drugiego czytania radzi i dzisiejszemu człowiekowi, aby wyrzekł się bezbożności. Bezbożnik potrafi ubliżać Bogu, niszczyć ludzi, profanuje i burzy świątynie, prześladowuje wyznawców. Są też bezbożni humaniści. Wprawdzie fizycznie nie zabijają, ale będąc u steru władzy, nie dopuszczają Boga do życia społecznego i rodzinnego. Przedziwny Doradca mówi: Nie bójcie się

wyrzec - jak słyszeliśmy w drugim czytaniu - żądz światowych, bo wtedy będziecie żyć rozumnie i sprawiedliwie. Czy to nie żądza władzy wznieca wojny? Czy żądza zemsty nie jest źródłem terroryzmu, zamachów, oszczerstw, okradania obywateli i państwa? Trzeba, tak jak pasterze i mędrcy, zbliżyć się do „Przedziwnego Doradcy, Księcia Pokoju”, poznać Go, uznać w Nim Syna Bożego i z Nim być w życiu codziennym. Tak, uznać Go i Nim żyć - to oznacza przeżywać Święta Bożego Narodzenia. Czy ten Boski wymiar narodzenia Boga jest przez wszystkich wierzących w Boga dostrzegany i przeżywany? Wielu - jak to postrzegamy - poprzestaje na choinkach, światełkach, prezentach. Komputer, internet, telewizja stają się środkiem uzyskiwania oferty na tzw. obchodzenie gwiazdki, a nie przeżywanie świąt Bożego Narodzenia. Ma więc miejsce wirtualne, pozorne, obchodzenie tych świąt. Jezus nie narodził się w Betlejem w sposób wirtualny, pozorny, ale rzeczywisty.

Piękny jest refren nowej kolędy: *Nie choinka najważniejsza, nie światełka, nie prezenty, ale Dziecię Emmanuel, dar od Ojca przez nas wzięty*. Chrystus przez swoje narodzenie przyniósł nam prawdę na drogę życia, pozostawił nam Radosną Nowinę - Ewangelię na drogę radosnego życia w doczesności i w wieczności, dał nam przykład miłości do Ojca Niebieskiego i ofiarnej miłości do każdego człowieka. Czegóż mamy sobie w tej świętej Nocy życzyć? Nie bójmy się więc Jezusowi Chrystusowi, Przedziwnemu Doradcy, złożyć w dłoń całego naszego życia. Chcemy Go coraz lepiej poznawać i uznawać za Przedziwnego Doradcę, przewodnika naszego życia. On zapewnia, że kto Go przyjmie, otrzyma moc bycia dzieckiem Bożym. Niech Jezus Chrystus będzie zawsze w naszych radościach, trudach i znojach, niech wszystkich obdarza pokojem.